

zupełnie brak opracowań wydanych w innych językach mniejszych narodów środkowoeuropejskich. Niewątpliwie można by wymienić nie jedną, nawet dość ważną, pozycję, która by winna się tu jeszcze znaleźć<sup>12</sup>, ale z drugiej strony autor bibliografii musiał się liczyć z miejscem (co zresztą zaznacza). Tytuły książek podano na ogół poprawnie; jest kilka drobnych tylko pomyłek (np. G. v. Jagow, *Ursachen und Ausbruch des Weltkrieges*, wydrukowano — *Ursachen zum Ausbruch des Weltkrieges*). Tom notatek z rozmów prowadzonych przez Ciana z dyplomatami innych państw (*Europa verso la catastrofe*; bibliografia cytuje przekład francuski pt. *Les archives secrètes du comte Ciano*) winien był znaleźć się w dziale dokumentów, a nie pamiętników (s. 642); wspomnienia ambasadora Noëla (*L'agression allemande contre la Pologne*) niesłusznie zamieszczono w dziale opracowań (s. 644).

Indeks nazwisk, opracowany przez I. J. Krajniwą z Instytutu Historii AN ZSRR, podaje — rzecz nowa w publikacjach radzieckich — daty biograficzne poszczególnych osób, co należy z uznaniem podnieść. Zdarzył się tu wszakże lapsus: pod hasłem „Beck Józef”, oznaczającym polskiego ministra sprzed wojny, podano także s. 455, na której jednakże w tekście wspomniany jest kto inny, mianowicie niemiecki generał Ludwig Beck, uczestnik spisku przeciw Hitlerowi. Są drobne omyłki w pisowni nazwisk (może wina korekty), np. Doumenk zamiast Doumenc, Portalès zamiast Pourtalès, gdzieś tam brak imion, np. przy nazwisku Schmidt (do s. 661): chodzi tu o tzw. „Presse-Schmidta”, szefa prasowego w hitlerowskim MSZ, o imieniu Paul<sup>13</sup>. Ale wysiłek zestawienia takiego skrowidza jest na pewno ogromny i zasługa niewątpliwa.

Do wydawnictw Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR przybyła, w postaci omówionej tu książki nowa, nader cenna pozycja<sup>14</sup>, która w literaturze niemcoznawczej i w zakresie historii stosunków międzynarodowych wysuwa się na jedno z czołowych miejsc.

Henryk Batowski

WŁODZIMIERZ T. KOWALSKI: *ZSRR a granica na Odrze i Nysie Łużyckiej 1941—1945*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Warszawa 1965, 280 ss.

Sprawa granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie była dotychczas przedmiotem licznych, obszernych i szczegółowych prac pisanych prawie wyłącznie przez prawników, którzy analizowali przede wszystkim układy międzynarodowe. Natomiast książka Kowalskiego jest pracą historyczną, aczkolwiek autor za-

styczne i przestarzały artykuł o Księgach kolorowych (zob. przyp. 4). Może Instytut Zachodni wysunąłby inicjatywę wydania tej pracy po polsku?

<sup>12</sup> Choćby właśnie wymienione w przypisach do pierwszej rozprawy książki H. C. Meyera i J. Pajewskiego (s. 26).

<sup>13</sup> Imiennik głośnego tłumacza osobistego Stresemanna, Ribbentropa i Hitlera, dra P. O. Schmidta (którego sensacyjne pamiętniki ukażą się w br. w przekładzie polskim w Wydawnictwie Literackim).

<sup>14</sup> Zastrzeżenia można mieć tylko co do korekty; m. in. na s. 430 przeoczono jakąś omyłkę z cytatem z Noëla, gdyż na wskazanej tam stronie 260 z tej książki nie ma słów cytowanych w cudzysłowie.

poznał się i wyzyskał do swoich celów również literaturę prawniczą. Celem autora było szczegółowe przedstawienie przebiegu rokowań dyplomatycznych w czasie II wojny światowej, dotyczących zmiany w mniejszym lub większym stopniu dotychczasowej granicy polsko-niemieckiej. Wobec tego tytuł książki jest stanowczo zbyt wąski, albowiem sugeruje, jakoby mowa w niej była tylko o stanowisku Związku Radzieckiego. Na szczególne podkreślenie zasługuje znakomita znajomość dokumentów, literatury przedmiotu, prasy, jak również wywiady z niektórymi uczestnikami wydarzeń. Książka ma przyjemną obwolotę, natomiast dużą wadą jest brak indeksu i zestawienia bibliografii. Ponadto egzemplarz, którym rozporządzałem — pytanie, ile jest takich egzemplarzy! — był introligatorsko bardzo sfatygowany.

Autor zmierza do wykazania, że 1) nie jest prawdą, jakoby koncepcja nabytków terytorialnych na koszt Niemiec była skutkiem lub była formalnie związana z odstąpieniem wschodnich obszarów Polski przedwojennej na rzecz Związku Radzieckiego; 2) głównym motywem zarówno wielkich mocarstw (W. Brytania, Francja, Związku Radzieckiego, choć w mniejszym stopniu Stanów Zjednoczonych) jak i Polski, przy postulowaniu zmian terytorialnych na niekorzyść Niemiec, była dążność do położenia kresu groźbie nowej agresji niemieckiej; 3) koncepcja przesiedlenia ludności niemieckiej z ziem wcielonych do Polski została wysunięta przez Roosevelta (w marcu 1943 r.) i była podzielana przez Churchilla; 4) rząd brytyjski i radziecki były zgodne co do koncepcji przesunięcia granicy polskiej aż po Odrę (wraz ze Szczecinem), rząd amerykański zaś zachowywał się raczej neutralnie uważając, że sprawa ta powinna być załatwiona przede wszystkim przez tamte dwa mocarstwa; 5) koncepcja granicy nad Nysą Łużycką została wysunięta przez polską lewicę i została zrealizowana wyłącznie dzięki Związkowi Radzieckiemu. Niezależnie zatem od postanowień układu poczdamskiego podpisanego przez trzy mocarstwa i w rezultacie je wiążącego, nie mogą one również twierdzić, jakoby postanowienia tego układu odnośnie do granicy polsko-niemieckiej nie odpowiadały ich poprzednim zamiarom — z wyjątkiem odcinka granicy wzdłuż Nysy Łużyckiej, co do którego W. Brytania i Stany Zjednoczone nie zgadzały się ze stanowiskiem radzieckim, które jednak w końcu także przyjęły.

Aczkolwiek autor wykazuje, że poczynając od października 1939 r. rząd polski domagał się zmiany granicy polsko-niemieckiej przez wcielenie do Polski Wolnego Miasta Gdańska, Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego, to jednak przekonywająco dowodzi, że nie jest prawdą, jakoby koncepcje granicy nad Odrą i Nysą wysunął już premier Władysław Sikorski w 1942 r. w memoriale dla rządu amerykańskiego. Analiza tekstu prowadzi do wniosku, że Sikorski — uważając linię Odry i Nysy za „granicę bezpieczeństwa Polski” — pragnął tylko zdemilitaryzowania oraz okupacji przez Polskę i Czechosłowację obszaru między tą linią a ewentualną granicą polsko-niemiecką.

Zwalczając tezę, jakoby obszary Niemiec miały być wcielone do Polski w zamian za ziemie odstąpione przez Polskę Związkowi Radzieckiemu, autor dowodzi, że rząd brytyjski zgadzał się z myślą przesunięcia granicy polskiej na północ i zachód niezależnie od kwestii polskich ziem wschodnich i zanim jeszcze teza rekompensaty została w ogóle sformułowana (po raz pierwszy przez Churchilla 15 IV 1943 r.). W czasie konferencji moskiewskiej jesienią 1944 r. Churchill zgodził się, aby sprawa polskiej granicy zachodniej i wschodniej została potraktowana oddzielnie i aby najpierw była mowa o nabytkach na zachodzie. Też rekompensaty Churchill i Eden posługiwali się w rozmowach z rządem polskim starając się go nakłonić do ustępstw w sprawie granicy wschodniej.

Bardzo wiele miejsca poświęcił autor polityce rządu polskiego w sprawach

granicznych. Dobrze się stało, że autor zerwał z rozpowszechnionym zaraz po wojnie wyolbrzymianiem znaczenia śmierci generała Sikorskiego podkreślając, że rząd Stanisława Mikołajczyka całkowicie kontynuował politykę swego poprzednika. Zerwanie stosunków polsko-radzieckich nastąpiło jeszcze za czasów Sikorskiego. W związku z tym też nie uważam za odbiegające od tematu, lecz przeciwnie — za potrzebne dla zrozumienia ogólnej sytuacji, rozważania autora na temat projektów konfederacji polsko-czechosłowackiej, które załamały się jeszcze za życia Sikorskiego, ponieważ Czechosłowacy porzucili je zorientowawszy się, że przeciwnie tym planom są zarówno Związek Radziecki jak i Stany Zjednoczone. Sikorski w stopniu nie mniejszym niż Mikołajczyk zajmował stanowisko nierealistyczne w kwestii granicy wschodniej. Na co i na kogo liczyli — trudno powiedzieć. W Brytania, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Francja mogły się różnić co do wielu rzeczy, ale były zgodne co do konieczności i słuszności wyznaczenia granicy wzdłuż tzw. linii Curzona. Nie pozostawiono rządowi polskiemu żadnych złudzeń co do tego, a Churchill czynił to w słowach szczególnie gorzkich. Jego zdaniem, rząd emigracyjny przez swój upór w tej sprawie zaprzepścił szansę swego powrotu do kraju, którą w innym wypadku miałyby nie mniejszą niż czechosłowacki rząd Benesza. Rząd emigracyjny nie miał w tej sprawie dosłownie żadnego sojusznika, była to więc jedna z najsmutniejszych kart polityki polskiej, tym smutniejsza, że — jak wykazuje autor — premier Mikołajczyk byłby może pod naciskiem Churchilla skłonny do rozsądku, ale sprzeciwiła się temu większość rządu, a przede wszystkim ośrodki krajowe. Byłoby postulatem dla przyszłych badań tego tragicznego okresu dziejów polskich, aby nie koncentrować się na jednostkach, lecz opisać ogólne nastroje kół rządzących na emigracji i w ruchu podziemnym w Polsce. Być może, autor sam sobie nie zdaje sprawy, jak wielkim wstrząsem może być jego beznamiętna książka dla wielu ludzi, którzy ongiś współtworzyli tę mentalność, której wykładnikiem była polityka rządu polskiego na emigracji, tak anachroniczna i lekkomyślna, tak dlań fatalna, w tak żywotnej sprawie.

Jerzy Krasuski

ROBERT SCHUMAN: *Pour l'Europe*. Les Éditions Nagel. Paris 1963, 209 ss. — DENIS DE ROUGEMONT: *Les chances de l'Europe*. Éditions de la Baconnière. Neuchâtel 1962, 90 ss.

Książka Roberta Schumana pt. *Pour l'Europe* zasługuje na szczegółowsze omówienie przede wszystkim ze względu na osobę jej autora. Zmarły w sędziwym wieku przed niespełną 2 laty (we wrześniu 1963 r.), R. Schuman był politykiem francuskim o przeszło czterdziestoletnim stażu działalności parlamentarnej, b. premierem, ministrem spraw zagranicznych, ministrem sprawiedliwości, ministrem finansów, czołowym przywódcą MRP. Jego aktywność w życiu publicznym przebiegała w okresie doniosłych wydarzeń w najnowszej historii Francji: zwycięstwa nad Niemcami w I wojnie światowej, traktatu wersalskiego, klęski w 1940 r., odzyskania wolności w latach 1944/45, wojny kolonialnej w Indochinach i Algierze. Jednakże w wydarzeniach tych Schuman odegrał rolę raczej poślednią i nie w związku z nimi wymienia się dzisiaj nazwisko tego polityka; stało się ono głośne w związku z działalnością na polu jednoczenia zachodniej Europy. Schuman był bowiem autorem projektu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, zwa-